



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

# Biuletyn

DOKUMENTY ROBOCZE • EKSPERTYZY • KOMUNIKATY • OPINIE • LISTY

SERIA Z • NR 18 - 2001 • LICZBA STRON 13 (s. 185-197) • © PISM • NR EGZ. PISM 4

---

DOKUMENT ROBOCZY

## Radykalizm islamski w Azji Środkowej jako czynnik zbliżenia między Rosją i Chinami

Henryk Głębocki

**1. Wprowadzenie – 2. (Tło) Zagrożenie ze strony talibów i ekstremizmu islamskiego w Azji Środkowej – 3. (Implikacje) Rosja, Chiny i „czynnik islamski” w grze o wpływy w Azji Środkowej – 4. Konkluzje**

### **1. Wprowadzenie**

Azja Środkowa pozostaje regionem przyciągającym uwagę analityków i komentatorów politycznych nie tylko z powodu wciąż toczącej się rywalizacji o dostęp do bogactw naturalnych i dróg ich wywozu, ale też na skutek szerzenia się coraz bardziej wpływowych idei radykalnego islamu. Jego centrum w tym regionie pozostaje pogrążony od ponad 20 lat w wojnie Afganistan. Prawie całe jego terytorium zostało podporządkowane do połowy 2000 roku władzy talibów (oskarżanych o fanatyzm wychowanków muzułmańskich szkół religijnych w Pakistanie). Decydująca była zwłaszcza utrata północnej prowincji Tahar w końcu września i zepchnięcie sił Sojuszu Północnego, skupiającego ugrupowania niechętnych muzułmańskiemu fanatyzmowi przeciwników talibów, do górzystego Badachschanu na północnym wschodzie. Oznaczało to w rezultacie wyjście talibów na granicę z Tadżykistanem, co zmieniło zupełnie sytuację geostrategiczną w regionie Azji Środkowej. Pod kontrolą opozycji antytalibańskiej pozostało zaledwie 5% terytorium kraju. Wzbudziło to wyraźne zaniepokojenie Rosji, w której nieoficjalnie mówiło się już

nie tylko o zwiększeniu wsparcia w postaci sprzętu dla Ahmada Szaha Masuda, głównego dowódcy wojskowego opozycji antytalibańskiej, ale nawet rozważano udzielenie pomocy przez rosyjskie oddziały. Dotąd, pomimo pogroźek z maja 2000 roku dotyczących możliwości ataku na bazy talibów w Afganistanie, gdzie mieli być szkoleni bojownicy czeczeńscy, Moskwie bardziej opłacało się wspieranie Masuda i oddziałów Sojuszu Północnego. Ataki powietrzne mogłyby doprowadzić jedynie do eskalacji konfliktu. Rosję szczególnie zirykowało uznanie przez talibów niepodległości Czeczenii i otwarcie jej przedstawicielstwa w Kabulu (styczeń 2000).

Rozpoczęta jesienią 2000 roku ofensywa sił Sojuszu Północnego w kierunku Kabulu pomimo znaczących sukcesów w styczniu i lutym 2001 roku, nie zmieniła zasadniczo sytuacji. Dzieje się tak pomimo pomocy w postaci sprzętu irańskiego i rosyjskiego, która była m.in. efektem bezprecedensowego oficjalnego spotkania Masuda z irańskim ministrem spraw zagranicznych oraz rosyjskim min. obrony Igorem Siergiejewem w Duszanbe, w Tadżykistanie 26 października 2000 roku.

Równocześnie, w ostatnich dniach grudnia 2000 roku doszło do ponownego (po raz trzeci od 1999 roku) wtargnięcia oddziałów Islamskiego Ruchu Uzbekistanu do Tadżykistanu<sup>1</sup>. Organizacja ta dąży do opanowania położonej na pograniczu Uzbekistanu, Kirgistanu i Tadżykistanu strategicznie ważnej Doliny Fergańskiej<sup>2</sup> i utworzenia tam republiki islamskiej. Akcja ta, podobnie jak latem 2000 roku, ponownie wywołała zaniepokojenie groźbą przeniesienia islamskiej irredenty i odebrana została jako przygotowanie do wiosennej ofensywy<sup>3</sup>. Reakcją na to wydarzenie było spotkanie 5 stycznia 2001 roku w Ałma Acie przywódców państw Azji Środkowej zwołane dla wspólnej koordynacji wysiłków w celu powstrzymania ekspansji „islamskiego terroryzmu”<sup>4</sup>. Na apele krajów bezpośrednio zagrożonych szybko odpowiedziały m.in. Chiny, wysyłając w pierwszym tygodniu stycznia 2001 roku drogą lotniczą sprzęt wojskowy do Kirgistanu, traktowanego jako strefa buforowa osłaniająca „państwo środka” przed ekspansją radykalnego islamu<sup>5</sup>. Władze Uzbekistanu i Tadżykistanu

<sup>1</sup> Kalendarium tych wydarzeń: *Expansion: Chronology of The Intrusion*, (Compiled by Kanai Manayev), „The Times of Central Asia” ([www.times.kg](http://www.times.kg)). Najszerszy wybór informacji poświęconych tym wydarzeniom a także bieżącej sytuacji w poszczególnych krajach Azji Środkowej daje internetowy serwis: Turkistan Newsletter (Turkistan-N Archives: <http://www.euronet.nl/users/sota/turkistan.htm>).

<sup>2</sup> Dolina Fergańska (Kotlina Fergańska), kotlina śródgórska w środkowej Azji, na terenie Uzbekistanu, Tadżykistanu i Kirgistanu, należy do Gór Środkowoazjatyckich, położona między Tien-szanem na północy a Górami Turkiestańskimi i Górami Ałtajskimi na południu, na zachodzie połączona doliną Syrdarii (szerokości 9 km) z Niziną Turańską. Powierzchnia 22 000 km<sup>2</sup>, długość około 300 km, szerokość do 170 km, wysokość 320-1000 metrów. Dolina jest oazą nawadnianą przez rzeki spływające z gór, o rozbudowanej sieci kanałów nawadniających uprawianą ziemię i jest jednym z najgęściej zaludnionych regionów Azji Środkowej. Główne miasta to: tadżycki Chodżent, kirgiski Osz oraz uzbeckie Fergana, Kokand, Adiżan i Namangan: *Europa Wschodnia, Azja Północna i Środkowa, Zakaukazie*, (*Encyklopedia geografii świata*), Warszawa 1997, s. 176,

<sup>3</sup> Bojownicy radykalnych organizacji islamskich co pewien czas usiłują sforsować granicę Kirgistanu od strony Tadżykistanu, o czym świadczą doniesienia serwisów informacyjnych; po nieudanej ofensywie latem 2000 roku próby takie powtarzano jeszcze we wrześniu 2000 roku: zob. np.

<http://www.gazeta.ru/lenta/shtml z 15 wrzesnia 2000 roku> O skali zaniepokojenia letnią ofensywą świadczyła chociażby decyzja władz Kazachstanu (niezagrożonego bezpośrednio) o nadzwyczajnym powołaniu pod broń rezerwistów: <http://www.gazeta.ru/lenta/shtml z 31 sierpnia 2000 roku> i na wiosnę 2001: *Kazaks Braced for Islamic Insurgency*. By Igor Savin in Shymkent, Institute for War & Peace Reporting (dalej jako: IWPR; [www.iwpr.net](http://www.iwpr.net)) Reporting Central Asia, No. 48, 19 April 2001.

<sup>4</sup> Możliwość zaatakowania baz bojowników islamskich w Afganistanie była prawdopodobnie jednym z tematów poruszanych już w maju 2000 roku w Mińsku, przez prezydentów Rosji, Białorusi, Kazachstanu, Kirgizji, Tadżykistanu i Armenii, podczas szczytu sygnatariuszy układu o zbiorowym bezpieczeństwie WNP, który w planach Moskwy miał stać się namiastką podporządkowanego Rosji „wschodniego NATO”.

<sup>5</sup> Na potrzebę nawiązania współpracy z Chinami zwracano wielokrotnie wcześniej uwagę, np. w okresie zaostrzenia stosunków Rosji z talibami w maju 2000 roku, „Moskowskije Nowosti”, nr 21 z 30 maja-5 czerwca 2000 roku, s. 11. Chiny już w sierpniu 2000 roku obiecały dostawy broni dla Uzbekistanu: <http://www.gazeta.ru/lenta/shtml z 30 sierpnia 2000 roku>, (za ITAR-TASS). Uzbekistan zwrócił się o pomoc wojskowo-techniczną również do Rosji: tamże, wydanie z 15 września 2000 roku, (za RIA „Nowosti”). Także władze USA rozważały możliwość wsparcia w postaci dostaw broni dla Sojuszu

przygotowują się do kolejnej, spodziewanej wiosną 2001 roku ofensywy islamskich bojowników, którzy koncentrują swe siły nad granicą z Kirgistanem i prowadzą ożywioną działalność propagandową. Wyrazem zaniepokojenia tą sytuacją stała się inicjatywa zwołania na 15 marca w Biszkeku (Kirgistan) spotkania szefów sztabów generalnych Chin i graniczących z nimi krajów: Tadżykistanu, Kirgistanu, Kazachstanu i Rosji, poświęconego sytuacji w regionie Azji Środkowej. Termin konferencji został ostatecznie przeniesiony na kwiecień do Pekinu.

Jak się okazało, siły rosyjskiej 201. dywizji (w praktyce około 25 tysięcy żołnierzy) strzegące granicy Tadżykistanu z Afganistanem na rzece Piandzi nie są zdolne do powstrzymania islamskich bojowników (mudżaheddinów). Nie zmieniają tego oficjalne zapewnienia Władimira Putina, że nie dopuści do przeniesienia działań wojennych z Afganistanu na terytorium Uzbekistanu lub Tadżykistanu. Analitycy ostrzegają, że droga od granicy afgańskiej korytarzem wiodącym przez Tadżykistan do Doliny Fergańskiej i dalej w kierunku chińskiego (i zarazem muzułmańskiego) Sinkiangu od dawna stoi otworem. Prawdopodobna ofensywa islamskich radykałów wiosną 2001 roku może więc wywołać poważny kryzys w Azji Środkowej. Niepokój ten dotyczy także innych krajów regionu, w tym Chin. Wiąże się z nim również istotne konsekwencje dla relacji rosyjsko-chińskich i prowadzonej od rozpadu ZSRS gry o wpływy w Azji Środkowej<sup>6</sup>.

## (Tło)

### Zagrożenie ze strony talibów i ekstremizmu islamskiego w Azji Środkowej

Dla talibów, reprezentujących i wspieranych przez etniczną większość Pusztunów, którzy stanowili grupę etniczną dominującą w Afganistanie, nie wydaje się być szczególnym problemem, iż ich sojusznicy, bojownicy islamscy po północnej stronie granicznej rzeki Piandz są Tadżykami, tak samo jak główny przeciwnik talibów, wspierany przez Rosjan Masud<sup>7</sup>. Tadżycka opozycja islamska współpracowała praktycznie ze wszystkimi stronami konfliktu w Afganistanie, także z talibami. Podczas wojny domowej w Tadżykistanie, zakończonej w 1997 roku, w północnym Afganistanie schroniło się około 100 tysięcy osób. Uchodźcy ci są podatni na hasła radykałów islamskich i stanowią siłę mogącą destabilizować sytuację w całej Azji Środkowej. Z tego powodu władze Tadżykistanu odrzuciły na przełomie 2000/2001 prośby przedstawicieli ONZ o przyjęcie uchodźców wygnanych przez ostatnie działania wojenne w Afganistanie, z obawy przed przedostaniem się uzbrojonych mudżaheddinów.

Pod opieką talibów w Afganistanie funkcjonuje centrum opozycyjnych ruchów muzułmańskich krajów Azji Środkowej, prowadzące m.in. szeroką propagandę idei radykalnego islamu. Główną organizacją, działającą w ramach tego centrum, jest wielonarodowy Islamski Ruch Uzbekistanu (około 2 tysięcy bojowników szkolonych w obozach północnego Afganistanu). Został on uznany oficjalnie w 2000 roku przez administrację amerykańską za organizację terrorystyczną, z powodu handlu narkotykami i związków z oskarżanym o sponsorowanie terroryzmu Saudyjczykiem, Usamą bin Ladenem. Wojskowym dowódcą tej organizacji jest Dżuma Namangani (właśc. Dżuma

---

Północnego walczącego z talibami (pomimo rezolucji ONZ zakazujących wspierania stron konfliktu w Afganistanie): <http://www.gazeta.ru/lenta.shtml> z 21 października 2000 roku.

<sup>6</sup> Dmitri Trenin (Carnegie Moscow Center), *Central Asia's Stability and Russia's Security*, „The Times of Central Asia” ([www.times.kg](http://www.times.kg)).

<sup>7</sup> Sojusz Północny reprezentuje głównie mniejszości etniczne Afganistanu – to też ważny czynnik sympatii i wsparcia dla antytalibańskiej opozycji ze strony postsowieckich republik Azji Środkowej. Por. Ju. W. Bosin, *Rol i sootnoszenije islamskogo i etniczeskogo faktora wo wnutriafganskom konflikcie*, [w:] *Islam i politika (wzaimodiejstwie islama i politiki w stranach Bliźniego i Sriedniego Wostoka, na Kawkazie i w Centralnoj Azii)*, red. G. W. Mironowa, Moskwa 2001, s. 180-186.

Kholijew) – w listopadzie 2000 roku zaocznie skazany w Uzbekistanie na śmierć. Stawia sobie ona za cel stworzenie na terytorium Doliny Fergańskiej państwa islamskiego. Bazy tej organizacji znajdują się wysoko w górach tadżyckiego Pamiru. Mudżaheddini liczyć tam mogą na wsparcie albo przynajmniej przychylność przy przekraczaniu granicy ze strony części oficjalnych władz tego kraju (przez część analityków uznawanych wręcz za „politycznych zakładników” muzułmańskich radykałów). Po zakończeniu w 1997 roku wojny domowej w Tadżykistanie, stanowiska rządowe objęli m.in. byli działacze opozycji islamskiej (jak np. Mirzo Zijew, który stanął na czele ważnego ministerstwa sytuacji nadzwyczajnych). Nawet poszczególne części sił zbrojnych stanowią praktycznie były oddziały opozycji tadżyckiej.

Niebezpieczeństwo przeniesienia rewolucji islamskiej najbardziej unaocznili w ubiegłym roku atak muzułmańskich bojowników z terytorium Tadżykistanu na Kirgistan (9 sierpnia 2000 roku), co wywołało walki trwające wysoko w górach przez cały sierpień.

W tej sytuacji pozycja Federacji Rosyjskiej (FR) w Azji Środkowej oraz odzyskanie przez nią wpływów zależy od możliwości udzielenia wsparcia militarnego zagrożonym przez ruchy islamskie reżimom postsowieckim<sup>8</sup>. Prestiż Rosji został podbudowany w oczach tych ostatnich sukcesami odniesionymi w trakcie „II wojny czeczeńskiej”. Udzielenie konkretnej pomocy świeckim rządów państw środkowoazjatyckich mogłoby z kolei pomóc Rosji w przywróceniu kontroli nad regionem bogatym w surowce energetyczne oraz drogami ich eksportu. W bieżącym roku np. Kazachstan ma otrzymać od Rosji sprzęt wojskowy wartości około 20 mln USD, jako część zapłaty za korzystanie ze stacji badań kosmicznych Bajkonur. Ale Moskwa nie jest jedynym źródłem takiego wsparcia: równocześnie bowiem także USA obiecały Kazachstanowi pomoc 4 mln USD przeznaczonych na rozbudowę ochrony granic tego kraju. Także Kirgistan ma otrzymać pomoc wojskową od Rosji i wsparcie finansowe od USA. Niepokojącym precedensem dla Moskwy może być fakt finansowania przez USA międzynarodowych kursów dla ponad dwóch tysięcy wojskowych przygotowujących się do walki z „terroryzmem” w Kazachstanie, na Akademii Wojskowej w Ałma Acie (gdzie m.in. ćwiczą ataki na bazy „terrorystów”)<sup>9</sup>.

Wiele wydarzeń związanych z sytuacją w tym gorącym politycznie rejonie wyjaśnić można jedynie w kontekście „wielkiej gry” o Azję Środkową i jej bogactwa<sup>10</sup>, dopuszczając nawet interpretacje „spiskowe”. Nie można *a priori* odrzucić wysuwanych podejrzeń o inspirowaniu działań islamskich bojowników przez FR w celu nacisku na państwa środkowoazjatyckie. Otwarcie oskarżył o to Moskwę prezydent Uzbekistanu Islam Karimow (wskazywał na fakt przekraczania bez przeszkód przez mudżaheddinów

<sup>8</sup> Trudno zgodzić się z pojawiającym się do niedawna poglądem o całkowitej rezygnacji Rosji z prób ponownego podporządkowania sobie środkowoazjatyckiej „bliskiej zagranicy”: Wojciech Jagielski, *Rosja - Azja Środkowa - trzecie pożegnanie*, [w:] *Rosja i jej sąsiedzi*, Kraków 2000, s. 55-67, seria: Instytut Studiów Strategicznych, zeszyt 50. Znaczenie, jakie do problemów tego regionu przywiązuje W. Putina, podkreślił fakt, iż swe pierwsze wizyty jako nowy prezydent FR złożył on 18 i 19 maja 2000 roku w Uzbekistanie i Turkmenistanie, nakłaniając przywódców obu krajów do walki z „międzynarodowym terroryzmem”: Je. Cedlina, *Ugroza międzynarodowego terrorizmu na jużnych rubieżach SNG*, („Ekonomika i politika Rossii i gosudarstw bliźniego zarubieża”), Moskwa 2000, s. 55-61, za: „Rossija i Musulmanskij Mir. Bjułletien’ Riefieratiwno-Analiticzeskoj Informacyi” (Rossijskaja Akadiemija Nauk. Institut Naucznoej Informacyi po Obszczestwiennym Naukam, Institut Wostokowiedienija), nr 2 (104), 2001, s. 70

<sup>9</sup> <http://www.gazeta.ru/lenta.shtml> z 12 września 2000 roku. Znaczenie, jakie do problemów tego regionu przywiązuje W. Putina, podkreślił fakt, iż swe pierwsze wizyty jako nowy prezydent FR złożył on 18 i 19 maja 2000 roku w Uzbekistanie i Turkmenistanie, nakłaniając przywódców obu krajów do walki z „międzynarodowym terroryzmem”: Je. Cedlina, *Ugroza międzynarodowego terrorizmu na jużnych rubieżach SNG*, („Ekonomika i politika Rossii i gosudarstw bliźniego zarubieża”), Moskwa 2000, s. 55-61, za: „Rossija i Musulmanskij Mir. Bjułletien’ Riefieratiwno-Analiticzeskoj Informacyi” (Rossijskaja Akadiemija Nauk. Institut Naucznoej Informacyi po Obszczestwiennym Naukam, Institut Wostokowiedienija), nr 2 (104), 2001, s. 70

<sup>10</sup> Nadal brakuje szczegółowych analiz, ale znajduje się tu prawdopodobnie około 20% światowych zasobów ropy naftowej.

granicy z Tadżykistanem bronięcej przez wojska rosyjskie, czy rozmowy prowadzone z Pakistanem, głównym sojusznikiem talibów)<sup>11</sup>.

Z drugiej strony Rosja ma trudności w udzielaniu skutecznej pomocy wojskowej zagrożonym przez opozycję islamską autorytarnym reżimom Azji Środkowej, gdyż większość zdolnych do efektywnych działań sił zostało zaangażowanych na północnym Kaukazie. Poza tym, pomimo proponowanej przez FR pomocy, jej azjatyccy partnerzy wolą jednak coraz częściej poszukiwać wsparcia gdzie indziej na własną rękę. Wojska rosyjskie utrzymują obecnie kontrolę jedynie nad granicą Tadżykistanu z Afganistanem. Wcześniej Kirgistan i Turkmenistan zdecydowały się samodzielnie bronić swych granic (komuniści kirgisy chcą jednak przywrócenia rosyjskiej ochrony granic).

Zagrożenie islamskim radykalizmem Moskwa wykorzystuje dla realizacji swych planów; do prowadzenia takiej polityki wprost nawołują rosyjscy analitycy<sup>12</sup>. FR pomimo haseł antyislamskiej krucjaty traktuje „czynnik islamski” jako element elastycznej polityki w regionie. Stało się to szczególnie istotne po próbach byłych republik sowieckich stworzenia samodzielnej, luźnej struktury współpracy, niezależnej od Moskwy (tzw. grupa GUUAM założona w październiku 1997 roku – przez Ukrainę, Gruzję, Azerbejdżan, Mołdowę, do której w maju 1999 roku wszedł też Uzbekistan). Moskwa starając się o odbudowanie wpływów w Azji Środkowej, wobec nieefektywności dotychczasowych struktur WNP, powołała 10 października 2000 roku w stolicy Kazachstanu Astanie (daw. Akmoła) nową organizację – Eurazjatycką Wspólnotę Ekonomiczną. Miała ona w intencjach twórców stać się odpowiednikiem UE, zwłaszcza w celu zacieśnienia współpracy z krajami Azji Środkowej, coraz bardziej niezależnymi od byłej metropolii. Obok Kazachstanu, Kirgistanu, Rosji, Tadżykistanu weszła do niej też Białoruś. Nową organizację zamierzano spożytkować również do koordynacji współpracy wojskowej, m.in. do zorganizowania wspólnych sił zbrojnych oraz utworzenia w przyszłości systemu zbiorowego bezpieczeństwa<sup>13</sup>.

Tymczasem szkolone w Afganistanie grupy islamskich bojowników nadal docierają do Azji Środkowej, szczególnie do strategicznie położonej na pograniczu Tadżykistanu, Kirgistanu i Uzbekistanu, Doliny Fergańskiej. Rejon ten ze względu na splot wielu czynników (znacząca gęstość zaludnienia, ubóstwo, bezrobocie, brak perspektyw dla większości młodych ludzi, konflikty etniczne, ekonomiczne, społeczne) stanowi teren szczególnie podatny na wpływy muzułmańskich radykałów. Podkreślić należy, iż region Azji Środkowej zdominowany był dotąd przez umiarkowane, sunnickie wydanie islamu. Fundamentalizm islamski nie cieszył się tu szczególną popularnością. Istotną rolę w procesie radykalizacji nastrojów odegrało rozpowszechnienie bractw religijnych, szczególnie fundamentalistycznego ruchu muzułmańskiego z Arabii Saudyjskiej – wahhabitów. Rozszerza on swe wpływy nie tylko w tym rejonie, ale i na Kaukazie oraz w południowej Rosji (w FR żyje około 15 mln muzułmanów)<sup>14</sup>. Celem islamskich bojowników jest opanowanie tradycyjnych centrów religijnych wyznawców islamu w Azji Środkowej – Buchary i Samarkandy (w Uzbekistanie). Mogłoby to umożliwić

<sup>11</sup> Na nadal silne wpływy Rosji w Azji Środkowej oraz wykorzystywanie przez nią zagrożenia islamskim ekstremizmem do utrzymania kontroli nad tym regionem zwraca uwagę analiza Ośrodka Studiów Wschodnich: Krzysztof Strachota, *Nowy system „nie-bezpieczeństwa” regionalnego w Azji Centralnej*, [www.osw.waw.pl/ramy2.htm](http://www.osw.waw.pl/ramy2.htm), z 22 marca 2001 roku.

<sup>12</sup> Zob. np. Aleksiej Malaszenko, *Konfesjonalnyj faktor w otnoszenijach Rossii so stranami Centralnoj Azii*, („Scenarij - NG”, Moskwa 2000, nojabr’, nr 11), za: „Rossija i Musulmanskij Mir”, nr 2 (104), 2001, s. 45-50.

<sup>13</sup> R. Aleksiejew, W. Michajłow, *Jewrazijskoje ekonomičeskoje soobščestwo*, „Mieżdunarodnaja Żyżń”, 2000, nr 11, s. 30-35.

<sup>14</sup> Terminem „wahhabizm” rosyjskie media a także władze postsowieckich republik Azji Środkowej określają często wszelkie grupy opozycji odwołujące się do radykalnego islamu: G. W. Miłosławskij, *Wahhabitizm w ideologii i polityce musulmańskich stran (K ewolucyi wozrozdienčeskiego tiečenija w islamie)*, [w:] *Islam i politika...*, s. 70-85; por. Siergiej Oganecian, *Mif o religioznom ekstrēmizmie*, („Niezawisimaja Gazieta” z 19 października 2000 roku), [w:] „Rossija i Musulmanskij Mir”, nr 12 (102), 2000, s. 107-109; por. A. K. Łukojanow, *Igry w wahhabizm*, [w:] tamże, s. 99-113; O. P. Bibikowa, „Wahhabizm” w SNG, [w:] tamże, s. 86-98.

realizację utopijnego planu ustanowienia kalifatu Buchary sięgającego „od Kabulu po Orenburg”<sup>15</sup>.

Spadek poparcia ludności w postsowieckich republikach Azji Środkowej dla islamskich ekstremistów nie wydaje się możliwy bez udzielenia znaczącej pomocy ekonomicznej tym państwom. Sytuację dodatkowo komplikują związki lokalnych elit władzy z olbrzymim handlem narkotykami, z którego z kolei finansowana jest częściowo działalność bojowników islamskich<sup>16</sup>. Obszar ten podobnie jak sąsiednie państwa a także Afganistan oraz chiński Sinkiang stanowi część tzw. „łuku niestabilności” – strefy Azji Środkowej pogrążonej w ubóstwie i kryzysie ekonomicznym, zagrożonej wstrząsami politycznymi, etnicznymi a nade wszystko islamskim ekstremizmem<sup>17</sup>. Zwolennicy tego ostatniego wykorzystują trudną sytuację społeczną i niepopularność autorytarnych, postsowieckich reżimów, bezwzględnie rozprawiających się z wszelką opozycją i pozbawionych demokratycznej legitymizacji. Radykalizm islamski niejednokrotnie stanowi najpoważniejszą alternatywę ideologiczną dla przeciwników skompromitowanych postsowieckich elit, także jako wzorzec systemu społecznego i politycznego, do którego można się odwołać w procesie odbudowywania kulturowej i narodowej tożsamości<sup>18</sup>.

Wyrazem zaniepokojenia środkowoazjatyckich państw są m.in. sprzeczne koncepcje powstrzymania zagrożenia ze strony muzułmańskich radykałów. Prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew, podczas wystąpienia na „szczycie tysiąclecia” ONZ w Nowym Jorku w ubiegłym roku, wezwał Radę Bezpieczeństwa ONZ do zwołania specjalnego posiedzenia na temat sytuacji w Azji Środkowej oraz wypracowania środków w celu stabilizacji sytuacji w regionie środkowoazjatyckim i Afganistanie, który stał się „ogniskiem ekstremizmu i międzynarodowego terroryzmu”<sup>19</sup>. Z kolei przedstawicielka graniczącego z Afganistanem Turkmenistanu na 55. sesji zgromadzenia ONZ wezwała do dialogu i współpracy z afgańskim ruchem talibów, co ma przynieść więcej pożytku aniżeli jego międzynarodowa izolacja<sup>20</sup>.

Najbardziej niezależną od Moskwy i pojednawczą wobec talibów oraz neutralną politykę w regionie prowadzi właśnie Turkmenistan, nie biorąc np. udziału w akcjach wojskowych przeprowadzanych w ramach struktur WNP. Kraj ten wybrał strategię „pokój przez handel” i uznał rząd talibów. Ich zwycięstwo daje nadzieję stabilizacji i zaprowadzenia jakiegokolwiek porządku, choćby opartego na religijnym prawie muzułmańskiego szariatu, szczególnie po likwidacji strefy buforowej w północnym Afganistanie, jaką tworzyły dotąd siły Sojuszu Północnego. Turkmenistan utrzymuje z talibami stałe kontakty mając nadzieję na czerpanie korzyści z odbudowy Afganistanu i oferując im eksport swej energii elektrycznej oraz pomoc w rekonstrukcji szlaków komunikacyjnych wiodących przez Amu Darię. 9 grudnia 2000 roku z inicjatywy prezydenta Turkmenistanu doszło w Aszchabadzie do nieoficjalnych rozmów walczących

<sup>15</sup> M. Machkamow, *Islamskij ekstremizm i jego geopoliticeskoje wlijanie na gosudarstwa SNG*, [w:] *Islam i politika...*, s. 286-294

<sup>16</sup> Zauważyć należy, że także opozycja antytalibańska z Sojuszu Północnego w Afganistanie jest oskarżana o czerpanie środków z kontroli tranzytu narkotyków: wg raportu ONZ z 2000 roku w Afganistanie powstaje m.in. 75% światowej produkcji opium. Por. Kanai Manayev, *Drug-Fuelled Crime in Central Asia*, „The Times of Central Asia” (www.times.kg). Por. Vitaly V. Naumkin, *The emerging geopolitical balance in Central Asia: a Russian view*, [w:] *Russia and Asia. The Emerging Security Agenda*, Edited by Gennady Chufirin, SIPRI, Oxford University Press 1999, s. 93-94; Vyacheslav Belokrinitsky, *Russian-Afghan relations*, [w:] tamże, s. 202. Wobec wojny domowej a także klęsk naturalnych jak susza, produkcja i handel narkotykami pozostaje jedynym źródłem utrzymania wielu mieszkańców, zob. np. *Drought Devastates Region*, by Vladimir Davlatov in Dushanbe and Karina Insarova in Nukus, IWPR'S Reporting Central Asia, No. 22, 22 September 2000.

<sup>17</sup> Svante E. Cornell, *U.S. Policy in „Caspian Asian”. The Imperatives of Strategic Vision*, w internetowym serwisie: „The Analyst”, 2 August 2000.

<sup>18</sup> Bahodir Sidikov, *Central Asia: Islam or Communism?* „The Times of Central Asia”: www.times.kg; por. *Opposition in Central Asia: A Portrait*. By J. Kasabolotov, („Times of Central Asia”), za: Turkistan Newsletter, Volume 5:069, Wed, 18 April 2001.

<sup>19</sup> <http://www.gazeta.ru/lenta.shtml> z 7 września 2000 roku.

<sup>20</sup> <http://www.gazeta.ru/lenta.shtml> z 20 września 2000 roku.

w Afganistanie stron, przy udziale przedstawicieli ONZ. Turkmenistan usiłuje też złagodzić sankcje nałożone przez ONZ na talibów. Stara się również przyciągnąć do współpracy z talibami wahający się od dłuższego czasu Uzbekistan. Ten ostatni przystąpił wprawdzie do centrum antyterrorystycznego pod wrażeniem najazdu na Dolinę Fergańską latem 2000 roku, ale już wcześniej szukał porozumienia z Kabulem. Prowadził nawet z talibami tajne rokowania, głównie za pośrednictwem Islamabadu. Zostały one jednak zerwane po wtargnięciu mudżaheddinów do Tadżykistanu w grudniu 2000 roku, m.in. z powodu bezskutecznych żądań Uzbeków ekstradycji działaczy Islamskiego Ruchu Uzbekistanu, a obawiając się ponownego ataku islamskich partyzantów wiosną 2001 roku i umacniając przed nimi granice, Islam Karimow zdaje się skłonny szukać znów pomocy ze strony Moskwy.

Nie można wykluczyć, że Islamski Ruch Uzbekistanu jest wykorzystywany przez talibów do nacisku na kraje regionu, szczególnie Uzbekistan, dla osiągnięcia ograniczonych celów politycznych, jak np. osłabienie sankcji ONZ. Akcje islamskich partyzantów skierowane na Dolinę Fergańską niektórzy obserwatorzy traktują jako celową dywersję ze strony wspierającego to przedsięwzięcie Kabulu. Talibowie usiłując rozprawić się z Sojuszem Północnym i Masudem, chcą odciągnąć uwagę i siły sojuszników opozycji antytalibańskiej (głównie Rosji) od Afganistanu<sup>21</sup>.

Tymczasem opanowanie gęsto zasiedlonej Doliny Fergańskiej i stworzenie tam państwa islamskiego, nawet w postaci niewielkiej enklawy, może otworzyć drogę do pozostałych krajów regionu. Ale nie tylko: Dolina Fergańska leży na jednej z odnóg starego szlaku jedwabnego do Chin, dokładniej do Sinkiangu (Xinjiangu) zamieszanego pomimo trwającej (zwłaszcza pod rządami komunistów) chińskiej kolonizacji w większości przez ludy wyznające islam, Kazachów a szczególnie Ujgurów (w Chinach ponad 7 mln). Separatyzm tych ostatnich jest coraz poważniejszym zagrożeniem dla Pekinu w tym regionie.

Radykalne skrzydło ruchu Ujgurów dąży do stworzenia własnego państwa na terytorium Sinkiangsko-Ujgurskiego Regionu Autonomicznego, traktując Dolinę Fergańską jako szlak przerzutu broni i ludzi, ale także przenoszenia idei radykalnego islamu do Chin. Naród ten posiada własne tradycje państwowości zniszczonej około połowy XVIII wieku przez panującą w Chinach dynastię mandżurską. Wielkie powstanie w Turkiestanie Chińskim (jak Sinkiang był nazywany) w końcu lat sześćdziesiątych XIX w. i stworzenie niezależnego państwa Yakub Bega (1864-1873) przy poparciu W. Brytanii, zmusiło osłabione ingerencją mocarstw europejskich Chiny do tymczasowego odstąpienia cesarstwu rosyjskiemu rejonu Kuldży. Rosja, na podstawie traktatu w Sankt Petersburgu w 1881 roku zatrzymała sobie z tego terytorium strategiczną bramę do Chin Wschodnich wiodącą przez dolinę rzeki Ili w Górach Tien Szanu. Podczas wojny domowej w Chinach, w latach dwudziestych XX wieku prowincja ta jako Turkiestan Wschodni uzyskała faktyczną niezależność od Pekinu. W 1945 roku ogłoszono powstanie niepodległego państwa – Republiki Turkiestanu Wschodniego, zlikwidowanego w 1949 roku przez komunistyczne Chiny przy poparciu Stalina. Sinkiang stał się największym chińskim poligonem nuklearnym (Łob Nor na pustyni Takla Makan) i miejscem stacjonowania większości chińskich rakiet, a liczne obozy koncentracyjne należą do najcięższych w kraju (więźniowie pracują m.in. w kopalniach uranu).

Prowincja ta posiada silne więzi etniczne i religijne łączące ją z wyznającymi islam ludami tureckimi Azji Środkowej, przy wciąż żywych nastrojach antychińskich. Za jeden z ostatnich spektakularnych przejawów nasilenia działań separatystów dziennikarze i analitycy uznali potężny wybuch w Urumczy, stolicy Ujgurskiego Okręgu Autonomicznego, 9 września 2000 roku, chociaż komunistyczne władze chińskie ogłosiły, iż był to wypadek z materiałem wybuchowym (zginęło przynajmniej 60 osób,

<sup>21</sup> Zob. np. Szamsudin Mamajew, *Woorużennyje oppoziciji Uzbeikistana i Tadżykistana objedynilis'*, „Rossija i Musulmanskij Mir”, nr 2 (104), 2001, s. 59-63

kilkaset było rannych)<sup>22</sup>. Kilka miesięcy wcześniej chińskie służby specjalne aresztowały grupę Ujgurów i skonfiskowały 4 tony składników wykorzystywanych do przygotowania materiałów wybuchowych – 4 osoby stracono za to w lipcu 2000 roku Skalę oporu Ujgurów ukazują raporty Amnesty International mówiące o setkach wyroków śmierci i mordów sądowych.

Zagrożenie separatyzmem Ujgurów w Sinkiangu jest tym dotkliwsze dla Pekinu, iż ten ostatni prócz projektu budowy rurociągu znad M. Kaspijskiego do Chin, ma związane z tym regionem (zwanym „chińską Kalifornią”) szerokie plany rozbudowy własnych dróg eksportu surowców energetycznych. Chodzi m.in. o gazociąg „Wschód-Zachód” z Sinkiangu do Szanghaju, którego realizacja zakończyć się ma w 2003 roku<sup>23</sup> Chiny usiłują też zrealizować pomysł „żelaznej drogi jedwabnej” – lądowego połączenia kolejowego umożliwiającego wymianę towarową z Europą i dostęp do surowców Azji Środkowej, dzięki otwarciu przejścia kolejowego na granicy z Kazachstanem w 1992 roku, które pozwala ominąć rosyjskie szlaki komunikacyjne. Na razie ma ona jednak raczej znaczenie regionalne niż międzykontynentalne.

W Sinkiangu Chiny planują zainwestowanie w latach 2001-2005 ok. 52 mld USD. Industrializacja nie rozwiązuje jednak konfliktów etnicznych, ale je pogłębia, m.in. przez nasiloną kolonizację chińską. Doprowadziło to do sytuacji, w której Ujgurzy stali się mniejszością we własnym kraju i stanowią dzisiaj zaledwie 47% (w 1949 – 90%) populacji prowincji liczącej ogółem 17 mln mieszkańców. Dodajmy, że bezrobocie wśród Chińczyków nie przekracza 1%, podczas gdy wśród Ujgurów 70%. Zajmujący około 1/6 powierzchni Chińskiej Republiki Ludowej Sinkiang jest traktowany przez władze komunistyczne jako czynnik destabilizujący sytuację wewnętrzną Chin i jako jeden z najpoważniejszych problemów dla ich bezpieczeństwa.

Ujgurski ruch separatystyczny ożywił się po okresie masowych represji lat 1950-70, po rozpadzie ZSRS, czerpiąc inspiracje z usamodzielnienia się państw postsowieckich w Azji Środkowej, korzystając też z płynącej przez granicę broni. Bojowników o niepodległość Sinkiangu rozczerowała jednak ostrożna postawa świeckich, postsowieckich reżimów turkojęzycznych krajów Azji Środkowej, nie kwapiących się do udzielenia wsparcia ujgurskiemu separatyzmowi (z obawy przed radykalnym islamem). Osamotnieni Ujgurzy uzależnili się więc od pomocy talibów w Afganistanie wykorzystywanym jako poligon ćwiczebny, schronienie i baza zaopatrzeniowa zarazem. Wspomagani są m.in. przez obce oddziały i ugrupowania islamistów współpracujące obecnie z talibami, jak Usama bin Laden i przywódca Islamskiego Ruchu Uzbekistatu Dżuma Namangani. Szkoleni są zaś podobno w Kandacharze, razem z Czeczeńcami, uchodźcami z Azji Środkowej i mudżaheddinami islamskimi z indyjskiego Kaszmiru. Bojownicy ujgurscy podobnie jak talibowie oskarżani są o korzystanie z handlu opium i heroiną dla finansowania swego ruchu – narkotyki są zresztą jednym z głównych problemów w chińskim Sinkiangu.

O tym, że aspiracje niepodległościowe Sinkiangu mogą pozostać stałym problemem każdego Chin – nawet w wypadku ich demokratyzacji, świadczy choćby krytyczny stosunek Ujgurów do chińskiego ruchu demokratycznego. Jego przedstawiciele uważają, iż problemy mniejszości etnicznych Chin nie mogą zostać rozwiązane przed demokratyzacją kraju, która powinna być wspólnym celem wszystkich grup narodowych. Chińscy demokraci w praktyce proponują wprowadzenie systemu federacyjnego w celu rozwiązania konfliktów i zaspokojenia aspiracji mniejszości etnicznych. Spór ten ujawnił się podczas 3. kongresu chińskiego ruchu demokratycznego (9 grudnia 2000 roku w Bonn w Niemczech), z udziałem 140 delegatów, oraz reprezentantów Tybetu, Turkiestanu Wschodniego, Mongolii Wewnętrznej. Ujgurzy zgłosili tam zdecydowane żądanie uznania ich praw do niepodległości i odrzucili wszelkie projekty federacji.

<sup>22</sup> <http://www.gazeta.ru/lenta.shtml> z 12 września 2000 roku; tamże, Wasilij Siergiejew, *Złoj ujur poleziat na bierieg*: [http://www.gazeta.ru/china\\_uygur.shtml](http://www.gazeta.ru/china_uygur.shtml) z 11 września 2000 roku.

<sup>23</sup> Rober C. Cutler, *China „Go West”. Pipeline Project” A „Great Leap Westward”?*, „The Analyst”, 2 August 2000.

Dotąd Chiny wobec władz sąsiedniego Kazachstanu (mieszka w nim około 200 tysięcy Ujgurów) i Kirgistanu, traktowanych jak strefa buforowa chroniąca przed ekspansją islamskiego radykalizmu wspieranego przez Afganistan, ograniczały się do wysuwania żądań nie udzielania pomocy i schronienia separatystom ujgurskim. Rozwój wypadków coraz silniej jednak wciąga Pekin do aktywnej polityki wobec talibów i niestabilnego regionu oraz „wielkiej gry” o kontrolę nad złożami surowców energetycznych i drogami ich wywozu.

Chiny komunistyczne, które kontynuują politykę represji wobec mniejszości narodowych i grup religijnych, pomimo tłumienia separatyzmu muzułmańskich Ujgurów w Sinkiangu, chcą jednak uniknąć konfrontacji ze światem islamu<sup>24</sup>. Argumentem zabezpieczającym Chiny przed wsparciem ruchu ujgurskiego przez państwa islamskie jest m.in. sprzedaż zaawansowanej technicznie broni (Pakistan, Arabia Saudyjska). Pekin liczył nawet dotąd na możliwość „ucywilizowania” afgańskich talibów, np. negatywnie odniósł się do oświadczeń Moskwy z maja 2000 roku o gotowości bombardowania ich obozów w Afganistanie. Kolejnym powodem tej rezerwy była polityka dawnego sojusznika Chin – Pakistanu wspierającego talibów. Chiny miały również nadzieję na wykorzystanie wpływu Iranu do uspokojenia sytuacji w Azji Środkowej, nawiązania kontaktów handlowych z Afganistanem i zakończenia wojny domowej w Tadżykistanie. Partnera w polityce stabilizacji regionu Pekin poszukiwał dotąd raczej w Iranie aniżeli w tradycyjnym sojuszniku – Pakistanie lub FR i USA. (Teheran wspiera zbrojną opozycję przeciwko talibom, ci zaś rewanżują się udzielając schronienia irańskim sunnitom walczącym z szyickimi władzami Iranu). Współpraca Chin z Iranem wynika też z zainteresowania obu krajów niezależnymi od Rosji, ale i od wpływów amerykańskich, alternatywnymi drogami eksportu gazu i ropy z tego obszaru, a Pekin zaangażowany jest np. w plany budowy nie tylko rurociągu z Azji Środkowej do Chin, ale i ropociągu z Kazachstanu-Turkmenistanu-Iranu do Bandar Abbas w Zatoce Perskiej<sup>25</sup>.

Nasilenie separatyzmu ujgurskiego zmusza jednak Pekin do poszukiwania sposobów ograniczenia wpływów islamskiego radykalizmu w całej Azji Środkowej i znalezienia partnerów dla tej polityki, pośród których najważniejszym zdaje się być Rosja. Niebezpieczeństwo przeniesienia idei radykalnego islamu już nie tylko do postsowieckich republik azjatyckich, ale i na tereny południowej Rosji może spotęgować rosyjską obecność militarną w regionie. W reakcji na ataki islamskich partyzantów latem 2000 roku armia rosyjska ogłosiła zamiar przygotowania około 50 tysięcy sił szybkiego reagowania rozmieszczonych w pobliżu granicy z Kazachstanem, gotowych do natychmiastowej akcji przeciwko islamskim bojownikom. O stworzeniu takich sił postanowili już w maju 2000 roku przedstawiciele FR, Białorusi, Armenii, Kazachstanu, Kirgistanu podczas spotkania w Biszkeku w Kirgistanie. Sytuacja ta może także zwiększyć zaangażowanie USA i państw NATO, również deklarujących wsparcie dla reżimów środkowoazjatyckich. Wszystko to komplikuje rywalizację o wpływy w regionie.

### **(Implikacje)**

#### **Rosja, Chiny i „czynnik islamski” w grze o wpływy w Azji Środkowej**

Zarysowane wyżej uwarunkowania powinny skłonić Pekin do rezygnacji z odgrywania roli jedynie mediatora oraz do szukania bliższej współpracy z Moskwą. Wyrazem tego jest stale obecny podczas chińsko-rosyjskich spotkań na szczycie wątek współpracy przy zwalczaniu radykalizmu islamskiego. Przejawem tej współpracy było nagłościone przez media rosyjskie pojęcie a następnie przekazanie 10 września 2000 roku Chinom 2 ich

<sup>24</sup> Por. Ahmad Rashid, *China Forced to Expand Role in Central Asia*, „The Analyst”, July 19, 2000.

<sup>25</sup> Philippe Rekacewicz, *Les routes du petrole*:

<http://www.monde-diplomatique.fr/cartes/causasepetrolemdv1998>, z 28 sierpnia 2000; por. także: Jean Radvanyi, *Transport et géostratégie au sud de la Russie*, juin 1998. Sun Zhuangzhi, *China and Central Asia in The New International Climate*, „The Times of Central Asia” ([www.times.kg](http://www.times.kg)).

obywateli – Ujgurów schwytych w Czeczenii, w marcu 2000 roku, w rejonie Urus Martan, podejrzanych o udział w akcjach czeczeńskiego oddziału Giełajewa. Oskarżeni byli oni też o przynależność do organizacji „Wyzwolenie Turkiestanu Wschodniego” (w Chinach czekała ich śmierć)<sup>26</sup>. W lipcu 2000 roku strona rosyjska i chińska zawarły umowę o wzajemnym przekazywaniu swoich obywateli oskarżonych o terroryzm, podobne porozumienie zawarły prokuratury obu krajów. Moskwa i Pekin zwiększyły jednocześnie pomoc ekonomiczną i militarną dla reżimów postsowieckich.

Właśnie Moskwie szczególnie zależało na propagandowym nagłośnieniu zagrożenia ze strony ekstremizmu islamskiego i jego wykorzystaniu do nawiązania bliższej współpracy i strategicznego sojuszu z Pekinem. Chodziło o kontynuację zasad „doktryny Primakowa” – tj. koncepcji tworzenia w Azji z lokalnymi partnerami przeciwwagi dla wpływów USA, w celu odbudowy wielobiegunowego układu globalnego. Współpraca ta, zadeklarowana została jeszcze podczas wizyty przewodniczącego parlamentu ChRL, Jiang Zemina w Moskwie i spotkania z Borysem Jelcynem 23 czerwca 1997 roku. Za jej przejaw uznaje się współdziałanie w ramach tzw. „szanghajskiej piątki” obejmującej Chiny i graniczące z nimi kraje: Tadżykistan, Kirgistan, Kazachstan i Rosję (usiłuje się włączyć do niej również Uzbekistan). Stworzona została ona dla rozwiązywania problemów pogranicznych na podstawie układu z kwietnia 1996 roku, szczególnie w celu zwalczania terroryzmu. Jej aktywność daleko jednak wykracza poza pierwotne cele tego porozumienia. Analitycy dopatrują się w tych działaniach próby budowania namiastki regionalnego systemu bezpieczeństwa w Azji o ostrzu antyamerykańskim.

Pod hasłem walki z „islamskim terroryzmem” Rosja próbuje wciągnąć do tej współpracy także Uzbekistan, Iran, Indie (te ostatnie od pewnego czasu usiłują „ocieplić” swe stosunki z Chinami). Wspólną kanwą kooperacji tych krajów z FR prócz obawy przed radykalizmem islamskim jest też niechęć do amerykańskiej dominacji. W. Putin podczas ostatniej wizyty w Indiach otwarcie wzywał do nawiązania takiej antyterrorystycznej „osi” współpracy przeciwko – jak to określono – „międzynarodówce islamskich terrorystów” (szczególnie w kontekście konfliktu o Kaszmir). Prezydent FR nawoływał wcześniej też do opozycji wobec amerykańskiego programu obrony antyrakietowej. W tym też celu Moskwa i Pekin usiłują skłonić Pakistan do zaniechania polityki wspierania irredenty islamskiej w Kaszmirze oraz pomocy talibom, gdyż działania takie grożą poważnym konfliktem w regionie i wojną z Indiami. Nawiązanie bliskiej współpracy mogłoby zabezpieczyć przed odnowieniem konfliktu indyjsko-pakistańskiego i chińsko-indyjskiego oraz umożliwić realizację koncepcji J. Primakowa – budowy antyamerykańskiego sojuszu w Azji.

Rosyjskie hasła walki z „islamskim terroryzmem” uzasadnić miało m.in. ogłoszenie wyników śledztwa w sprawie tajemniczych zamachów na domy mieszkalne w Moskwie w 1999 roku i oficjalne już oskarżenie terrorystów islamskich różnej narodowości<sup>27</sup>. Rosja stosując taką argumentację, usiłuje zyskać akceptację USA dla wzmocnienia własnej obecności wojskowej w Azji Środkowej i na Kaukazie, a szczególnie pacyfikacji Czeczenii. Świadczyła o tym np. próba wciągnięcia do takiej współpracy Amerykanów podczas wizyty dyrektora FBI w Moskwie w połowie września 2000 roku, któremu zaproponowano w zamian przekazanie informacji o najważniejszym dla USA terrorystyce – Usamie bin Ladenie<sup>28</sup>. Problem zwalczania terroryzmu był też jednym z głównych tematów omawianych podczas wizyty sekretarza stanu USA Madelain Albright w kwietniu 2000 roku w państwach postsowieckiej Azji Środkowej – poprzedziła ją

<sup>26</sup> <http://www.gazeta.ru/lenta.shtml> z 7 września 2001 roku. Także podczas wizyty chińskiego premiera Li Penga w Moskwie we wrześniu 2000 roku dyskutowano temat zwalczania „terroryzmu i ekstremizmu”: tamże, 14 września 2000 roku

<sup>27</sup> Zob. np. <http://www.gazeta.ru/fsbteravsc.shtml> z 11 września 2000 roku.

<sup>28</sup> Na konferencji prasowej poinformowano m.in. o stworzeniu rosyjsko-amerykańskiej grupy roboczej do zwalczania przestępczości: <http://www.gazeta.ru/lenta.shtml> z 14 i 15 września 2000 roku (za RIA „Nowosti”); por. Trofim Łobaczew, *FBR robotajet na Putina*: <http://www.gazeta.ru/putorobfbi.shtml> z 15 września 2000 roku Propozycję pomocy służbom amerykańskim w ściganiu bin Ladena złożył powtórnie USA dyrektor FSB Nikolaj Patruszew: „Siegodnia” z 12 lutego 2001.

podróż dyrektorów FBI i CIA do tych krajów. Charakterystyczne, że sankcje ONZ przeciwko talibom uchwalono w grudniu 2000 dzięki współpracy Rosji i USA oraz wstrzymaniu się od głosu Chin, (zainteresowanych w zwalczaniu islamistów, ale obawiających się zrażenia krajów muzułmańskich).

Wyraźne (począwszy od 1992 roku) stopniowe zbliżenie między Chinami i FR, pomimo krzyżujących się interesów w Azji Środkowej odbywa się na płaszczyźnie obustronnego zainteresowania stabilnością tego regionu. Współpracę tę wymusza również (trudna do uzasadnienia) obawa przed możliwością wykorzystywania ruchów islamskich także przez Zachód. Szczególnie Chiny obawiają się powtórzenia sytuacji z Bośni i Kosowa (gdzie w imię obrony praw człowieka Zachód podjął interwencję), wobec Sinkiangu. Nie wydaje się to być realne wobec siły przyciągania olbrzymiego rynku i możliwości inwestycyjnych Chin, oraz obaw przed skutkami ewentualne dezintegracji tego gęsto zaludnionego kraju.

Aby osiągnąć swe cele Chiny ostatnio wyraźnie wspierają działania Moskwy na rzecz integracji Azji Środkowej poprzez skupienie jej państw wokół budowy centrum antyterrorystycznego oraz współpracy policji, służb specjalnych oraz wojska.

Moskwa czuje się zmuszona do demonstracyjnych wręcz gestów w ramach współpracy z Chinami w celu powstrzymania rosnącego zaangażowania amerykańskiego i szerzej – zachodniego w regionie. Widoczne zbliżenie rosyjsko-chińskie może podtrzymać nadzieje FR na kontynuowanie doktryny Primakowa w Azji, a jednocześnie ośmielić ją do podejmowania prób tworzenia regionalnego systemu bezpieczeństwa. Taka współpraca i zbliżenie służyć też może Rosji jako element nacisku na USA i droga do odbudowy prestiżu oraz znaczenia Moskwy w oczach Zachodu.

## Konkluzje

Próba zbliżenia chińsko-rosyjskiego na płaszczyźnie współpracy w zwalczaniu islamistów i wykorzystania jej do budowy struktur bezpieczeństwa zbiorowego w regionie może jedynie zintensyfikować „wielką grę” o dominację w Azji Środkowej<sup>29</sup>. Wydaje się, że nastawione obecnie na zwiększenie swego ekonomicznego potencjału Chiny, zainteresowane niezbędnymi dla swego rozwoju dobrymi stosunkami z Zachodem, rosnącą wymianą handlową, szczególnie z USA i dostępem do najnowszych technologii, nie są gotowe ryzykować tym wszystkim w imię tworzenia antyzachodniego sojuszu rosyjsko-chińskiego. Tym bardziej, że Chiny w praktyce prowadzą w Azji Środkowej politykę „ekonomicznego imperializmu”, usiłując zdobyć dostęp do surowców tego regionu, wbrew interesom Moskwy<sup>30</sup>. Znacznie realniejsza wydaje się być więc bliska współpraca rosyjsko-chińska na wybranych odcinkach, nie mająca oficjalnie charakteru politycznego – szczególnie na polu wymiany ekonomicznej. (Chiny są np. wciąż jednym z głównych odbiorców rosyjskiej produkcji nowoczesnej broni)<sup>31</sup>. Wydaje się jednak, że oficjalne hasło powstrzymywania fundamentalizmu muzułmańskiego może doskonale uzasadnić (przy charakterystycznym dla obu stron pragmatyzmie), bliską współpracę na obszarze Azji Środkowej przed przewrażliwionym na punkcie zagrożeń płynących ze strony islamu Zachodem<sup>32</sup>. Zarówno dla FR jak i Chin cały ciąg wydarzeń takich jak aktywizacja działaczy islamskich w Azji Środkowej, operacja w Czeczenii i wojna o Kosowo na Bałkanach wiosną 1999 roku, stanowi koherentną całość – wyraźne ostrzeżenie przed groźbą islamskiego radykalizmu i międzynarodowego terroryzmu.

<sup>29</sup> Stephen Blank, *The New Russo-Chinese „Partnership” and Central Asia*, „The Analyst”, August 16, 2000.

<sup>30</sup> Dmitrij Balujew, *Konflikt ktorogo nikto nie żdiot*, „Pro et Contra”, t. 3, nr 1, zima 1998, s. 88-99.

<sup>31</sup> Jelena Sprogis, *Wyzowy i wozmożnosti ekonomiczeskogo sotrudnicestwa*, „Pro et Contra”, t. 3, nr 1, zima 1998, s. 58-69.

<sup>32</sup> Yuri V. Tsyganov, *Russia and China: what is the pipeline?*, [w:] *Russia and Asia...*, s. 301-317.

Putin w ciągu ostatniego roku ożywił rosyjską politykę zbliżenia z Chinami, czego przejawem stało się m.in. pierwsze spotkanie z Jiang Zeminem w Duszanbe 5-6 lipca 2001, gdzie w ramach „szanghajskiej piątki” wspólnie potępiono amerykańskie plany budowy tarczy antyrakietowej. W zamian za wsparcie Chin w sprawie Tajwanu, Pekin odwdzielił się poparciem Moskwy w kwestii Czeczenii. Rozmawiano też walce z terroryzmem i handlem narkotykami, a w celu walki z tymi zjawiskami postanowiono wspólnie o powołaniu centrum antyterrorystycznego. Kontynuacją tego spotkania stał się szczyt w Pekinie 18-19 lipca 2000 roku.

Z perspektywy Moskwy, patrzącej w tak popularnych i charakterystycznych dla myślenia rosyjskich elit politycznych kategoriach geopolitycznych, coraz wyraźniejsza obecność i przejawy zaangażowania USA i krajów Europy zachodniej w sprawy Zakaukazia i Azji Środkowej stanowią logiczną próbę przedłużenia południowej flanki państw sprzymierzonych z USA, (Turcja) pokonanych lub osłabionych (Irak), lub których rola jako sojusznika Rosji i zapory dla rozszerzenia strefy wpływów NATO została mocno ograniczona (ostatnio Serbia). Otwiera to w praktyce dla krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego strefę oddziaływania od Europy zachodniej przez Bałkany i Turcję na Zakaukazie, po Azję Środkową. Tworzy też geopolityczną oś rozcinającą superkontynent eurazjatycki, budującą barierę na tradycyjnym kierunku rosyjskiej i sowieckiej ekspansji - na Środkowym Wschodzie z azymutem na Zatokę Perską. Wywołuje to oczywiście irytację Moskwy<sup>33</sup>.

Jako przedłużenie działań państw zachodnich przyjmowane jest przez rosyjskich polityków coraz większe zaangażowanie w sprawy Azji Środkowej Turcji, głównie ekonomiczne, ze wspieraną przez USA ofertą wywozu ropy planowanym rurociągiem Baku – port turecki Ceyhan, pozwalającym ominąć zarówno Rosję jak i nastawione antyzachodnio państwa muzułmańskie. Ostatnio Turcja zaczęła też wspierać kraje tego regionu transportami broni, a w październiku 2000 roku zawarła oddzielne porozumienia o współpracy wojskowej z Uzbekistanem i Kirgistanem. Ankara, sama zwalczająca ekstremistów islamskich i kurdyjskich separatystów (o ich wspieranie bywa oskarżana przez Turków Rosja), ma przy tym własne ambicje odgrywania roli wiodącej w regionie (pod hasłami panturkizmu: „Turcja od Adriatyku po Chiński Mur”). Turcja stanowi przy tym atrakcyjny wzór modernizacji i systemu politycznego dla państw muzułmańskich chcących zachować świecki charakter.

Rosja traktowana jest nieraz przez Chiny jako bariera geopolityczna zasłaniająca „państwo środka” przed NATO. Współpraca z nią nasiliła się po wojnie z Serbią o Kosowo w 1999 roku (szczególnie po zbombardowaniu ambasady chińskiej w Belgradzie) i przeprowadzeniu tej operacji wbrew opinii Pekinu, co potraktowane zostało jako przejaw marginalizacji jego statusu. Tutaj też pojawia się wspólnota interesów obu państw: Rosji, która z pozycji mocarstwa o charakterze globalnym zdaje się przechodzić do roli mocarstwa regionalnego i Chin, które pozostając mocarstwem regionalnym z wolna stają się w globalnym supermocarstwem, a przynajmniej gromadzą potrzebny do tego potencjał<sup>34</sup>.

Barierami w tej współpracy mogą się jednak okazać w sposób naturalny przeciwstawne interesy nie tylko w Azji Środkowej (zwłaszcza rywalizacja o dostęp do złóż surowców energetycznych, ich kontrolę, eksploatację oraz transport), ale też np. w regionie Pacyfiku. Dalszy zaś rozwój sytuacji zależeć będzie nie tylko od sytuacji w Afganistanie i prób integracji krajów postsowieckich, ale i w znaczącym stopniu od zaangażowania państw Zachodu na terenie Azji Środkowej.

(5 kwietnia 2001 roku)

<sup>33</sup> S. Czerniawskij, *Zapadnaja aktiwnost' w Zakavkazje*, „Mieżdunarodnaja Żyżń” 1998, nr 6, s. 68-76. Por. np. A. Dugin, *Osnovy geopolitiki. Geopoliticeskoje buduszczeje Rossii*, Moskwa 1997, s. 349-353. Moskwe niepokoi nawiązywanie przez kraje tego regionu kontaktów z NATO i Partnerstwem dla Pokoju: Duygu Bazoglu Sezer, *Russia and South-West Asia: view from the region*, [w:] *Russia and Asia...*, s. 214-216.

<sup>34</sup> Scenariusze rozwoju stosunków rosyjsko-chińskich: Chen Qimao, *Sino-Russian relations after the break-up of the Soviet Union*, [w:] *Russia and Asia...*, 298-300.



Źródło: *Europa Wschodnia, Azja Północna i Środkowa, Zakaukazie*, Warszawa 1997;  
 © Wiedza Powszechna; autor: Jerzy Ostrowski



**Rurociągi naftowe w Azji Środkowej**

----- Rurociągi planowane lub będące w trakcie budowy

□ - Dolina Fergańska

Źródło: Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1999;  
 © Bertelsmann Media Sp. z o.o.